

Uroczystości 1000-lecia Płocka

Order dla prastarego grodu

W Płocku w prastarym grodzie mazowieckim, mieście nowoczesnego kombinatu odbyła się w niedzielę wielka manifestacja zorganizowana w związku z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego i 10 wieków Płocka.

Podczas uroczystości, w której wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych i partyjnych z członkami Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Ryszardem Strzeleckim miasto otrzymało wysokie odznaczenie państwowe — Order Sztandaru Pracy I Klasy.

Od rana w mieście panował ożywiony ruch. Cały Płock stał odświętnie udekorowany, na ulicach i placach — pęki białoczerwonych i czerwonych flag, transparenty i planse obrazujące historię i rozwój miasta i regionu. Nad ulicami powiewały proporce z herbami najstarszych miast polskich.

Na rynku staromiejskim zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców Płocka oraz delegacje regionów woj. warszawskiego.

Na trybunie honorowej, serdecznie witani m. in. zajęli miejsca: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, członek Prezydium NK ZSL wicepre-

„Sztandar Pracy” dla wsi Tuskowy

Rada Państwa nadała Order Sztandaru Pracy II klasy wsi Tuskowy pow. Kościerzyna, za zasługi położone w długoletniej walce o zachowanie polskości, za pomoc udzielaną partyzantom w okresie okupacji hitlerowskiej, w uznaniu za osiągnięcia w Polsce Ludowej. Uroczystość dekoracji odbyła się w niedzielę z udziałem przebywającego na Wybrzeżu Gdańskim członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC, Posła Ziemi Gdańskiej — Zenona Kliszki.

Wies Tuskowy stała się jednym z pierwszych celów ataku hitlerowskich najeźdźców. W okresie okupacji były Tuszkowy ośrodkiem ruchu partyzanckiego. Za patriotyczną postawę i opór zbrojny wieś zapłaciła wysoką daninę krwi. Z bronią w ręku padło wielu partyzantów pochodzących z Tuszkowych. Za pomoc partyzantom okupanci wywieźli całą ludność do obozu Potulice, a także na przymusowe roboty do Rzeszy. Z 72 rodzin zamieszkujących dawniej Tuszkowy, w 1945 r. powróciło w rodzinne strony tylko 34.

Do zgromadzonych mieszkańców przemówił Zenon Kliszko.

Z. Kliszko wręczył Order Sztandaru Pracy II klasy na ręce przewodniczącego Wiejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Bernarda Gliścieńskiego. (PAP)

PAP-RADIO- INF-WE TELEFONEM
RADIO- INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM- PAP-RADIO
RADIO- INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM- PAP-RADIO

A. Rapacki w Libanie

W drodze powrotnej z Afganistanu minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki zatrzymał się w Bejrucie, stolicy Libanu.

Wspólny komunikat

Po zakończeniu rozmów ministra spraw zagranicznych PRL Adama Rapackiego w Afganistanie ogłoszono wspólny komunikat polsko-afgański.

Na temat ewakuacji

W Paryżu odbywają się rozmowy między przedstawicielami Francji i Stanów Zjednoczonych, mające na celu ustalenie szczegółów technicznych wycofania wojsk amerykańskich z baz we Francji.

235 wypadków

W sobotę i niedzielę zanotowano na terenie kraju 235 wypadków drogowych, w których zginęły 24 osoby, a 156 odniosło rany. Wśród ofiar było 21 dzieci.

Wstrząsy w Indii

Trzy wstrząsy podziemne zakołysały w poniedziałek stolicą Indii w ciągu trzech minut. Tysiące przerażonych ludzi wybiegło na ulice. Wstrząsy uszkodziły pewną liczbę budynków.

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A wtorek, 28 VI 1966 r. Nr 151 (6958)

Kobiety mają głos

IV Krajowy Zjazd LK

W niedzielę w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie rozpoczął obrady IV Krajowy Zjazd Ligi Kobiet. W zjeździe ozię udział ok. 800 delegatek reprezentujących wszystkie terenowe ognia organizacji oraz wiele aktywistek i działaczek ruchu kobiecego, współzałożycielek powołanej przed 20 laty organizacji.

Na Zjazd przybyli gorąco witani przez uczestniczki zjazdu przedstawiciele najwyższych władz: Edward Ochab, Ignacy Loga-Sowiński, Józef Ożga-Michalski, Eugenia Krassowska, Zenon Nowak, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Edward Babiuch, członkowie Rady Państwa i rządu, sekretarz OK FJN — Mieczysław Marzec, przedstawiciele organizacji spółdzielczych, wojska i organizacji społecznych.

Obrady zjazdu otworzyła przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Stanisława Zawadecka.

Po powołaniu prezydium zjazdu, zebrani minutą milczenia uczcili pamięć zmarłej działaczki społecznej długoletniej wiceprzewodniczącej ZG LK — Eugenii Pragiero-wej.

Następnie przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab. Przemówienie E. Ochaba przy-

Dokończenie na str. 2

Leningrad — Kijów

Kolejny etap podróży de Gaulle’a

W dniu wczorajszym prezydent Francji, generał Charles de Gaulle oraz szef rządu radzieckiego Aleksiej Kosygin zwiędzali Leningradzkie Zakłady Metalowe — jeden z najpotężniejszych ośrodków ZSRR, gdzie produkuje się turbiny.



Na zdjęciu: generał de Gaulle wśród robotników leningradzkich. CAF — Telefoto

W zakładach tych skonstruowano turbiny hydrauliczne dla największych na świecie elektrowni syberyjskich — Bratskiej i Krasnojarskiej.

Ten wielki ośrodek produkcji turbin, daje radzieckiej energetyce ponad połowę turbin parowych i wodnych. Ponadto zakłady te eksportują swoje maszyny do 14 krajów.

Również w godzinach przedpołudniowych wydano śniadanie na cześć prezydenta Francji.

Ostatnim punktem programu wizyty de Gaulle’a w tym mieście było obejrzenie słynnego zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego Piotroworca w pobliżu Leningradu.

O godzinie 18 czasu moskiewskiego de Gaulle opuścił Leningrad udając się do Kijowa. PAP

Promocja w WAP

W poniedziałek w Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego odbyła się uroczysta promocja absolwentów.

Na uroczystości przybyli: Marszałek Polski Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Władysław Wicha, przedstawiciele świata nauki, generałowie i wyżsi oficerowie WP. Gości powitał komendant Akademii — gen. bryg. Edward Braniewski.

Następnie Marszałek Polski Marian Spychalski w towarzystwie gen. Edwarda Braniewskiego wręczył dyplomy absolwentom. (PAP)

Plenum KW PZPR radzi: Nad usprawnieniem procesu inwestycyjnego

Dziś rozpoczyna się dwudniowe plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Na porządku obrad — węzłowe problemy wielkopolskiego budownictwa w świetle Uchwały VI Plenum KC. Do problemów tych należą m. in. rozmiary budownictwa przemysłowego, rolnego i mieszkaniowego w latach 1966—70, potrzeby remontowe, likwidacja niedoborów w produkcji materiałów budowlanych, zapewnienie inwestorom niezbędnej mocy przerobowej przedsiębiorstw wykonawczych oraz potrzeba dalszego usprawnienia potencjału całego procesu budowlanego od projektu do oddania gotowego obiektu użytkownikom. (nch)

Gnieźnieński dworzec

25 bm. oddano do użytku po przebudowie budynek stacyjny PKP w Gnieźnie. Prace modernizacyjne trwały 14 miesięcy przy niezamknięciu ruchu pasażerskim. Koszt wraz z wyposażeniem wyniósł 6 milionów złotych. Dzięki ofiarności załogi budowniczych i całego węzła kolejarzy gnieźnieńskich dworzec został oddany na 20 dni przed terminem. Do elewacji zewnętrznej i wewnętrznej użyto szkła, marmuru i kamienia piaskowego. Budynek, zaprojektowany przez Biuro Projektów Kolejowych w Poznaniu, odznacza się nowoczesnością architektury. Fot. — Janusz Chłasta

27 bm. odbyło się spotkanie przebywającego w Polsce członka Komitetu Wykonawczego, sekretarza KC ZKI i przewodniczącego Zgromadzenia Skupczyń Związkowej SFRJ — Edwarda Kardelja z sekretarzami KC PZPR — Zenonem Kliszko, Witoldem Jarosińskim i Arturem Starewiczem. Na zdjęciu: E. Kardel (z lewej) i Z. Kliszko.

CAF — Telefoto

Konferencja UZE

Pod przewodnictwem belgijskiego ministra do spraw europejskich, Van Eyslande, rozpoczęła się w poniedziałek w Brukseli konferencja ministrów Unii Zachodnio-Europejskiej.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza stosunkom między Wschodem i Zachodem, z uwzględnieniem wizyty generała de Gaulle’a w Związku Radzieckim. (PAP)

Żniwa za pasem

W wielu okolicach kraju i w niektórych powiatach Wielkopolski (Kościan, Wolsztyn, Turek, Trzcianka) rolnicy rozpoczęli na dobre koszenie rzepaku i jęczmienia ozimego.

Opady deszczowe pod koniec drugiej dekady czerwca a i ostatnie również, poprawiły znacznie stan wegetacyjny roślin okopowych. Buraki i ziemniaki wyraźnie „podskoczyły” w górę. Równocześnie opady te uratowały plantacje truskawkowe, co wpłynęło na drugą już z kolei obniżkę cen truskawek pod koniec ubiegłego tygodnia.

Dobre warunki atmosferyczne spowodowały też przyspieszenie dojrzewania zbóż. Wzrost przewidywań fachowców wielkie żniwa rozpoczną się w

Wielkopolsce między 10 a 15 lipca. Wszystko wskazuje na to, że nastąpi w tym roku spóźnienie prac żniwnych. Cztery podstawowe zboża kłosowe będą bowiem dojrzewać prawie równocześnie. A do skoszenia i zebrania nasi rolnicy mają ogółem 930.000 hektarów, w tym 820.000 ha żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa. Reszta powierzchni zasianej, to rośliny oleiste i strączkowe.

Do przyspieszonego terminu rozpoczęcia żniw przygotowują się też intensywnie gminne spółdzielnie, jako główny i bezpośredni odbiorca piodów rolnych. Przewiduje się, że skup rozpocznie się już pod koniec lipca. Magazyny zbożowe — według zapewnień WZGS — są już uporządkowane. Wprawdzie z mechanizacją skupu rozładunku i załadunku, nie jest jeszcze w GS-ach bardzo dobrze, ale zgodnie z komunikatem prasowym CRS. mają one nieograniczone możliwości angażowania robotników sezonowych na okres kampanii skupowej. Braki mechanizacyjne można zatem uzupełnić siłą roboczą, aby nie dopuścić do uciążliwych kolejek przed magazynami. (kj)

Występy poznańskiego chóru w ZSRR

Koncertem w Leningradzie Poznański Chór Chłopięcy pod dyrykcją Jerzego Kurczewskiego go zainaugurował w niedzielę wieczorem swoje tournée po ZSRR. Publiczność do ostatniego miejsca wypełniła mieszczącą ponad 1000 miejsc salę Filharmonii Leningradzkiej. Pojawienie się młodych śpiewaków na estradzie wywołało nieopisany entuzjazm publiczności.

Po każdym punkcie programu na sali długo nie milkły oklaski. Zespół 5-krotnie bisował. Dyrygent opuścił estradę z nęcami kwiatów. Po koncercie duża część publiczności obiegała autokary chóru i raz jeszcze zgotowała mu gorącą owację. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 28 bm. przewiduje się wzrost zachmurzenia oraz opady deszczu. Możliwe większe przejaśnienia. Temperatura od 16 do 20 st. Wiatry umiarkowane lub dość silne.

XXXV MTP w liczbach

Pierwsze wyniki

Zakończyliśmy uroczystości XXXV MTP. Obecnie nasz handel zagraniczny i producenci sumują pierwsze uzyskane wyniki. Nie wszystkie bowiem rezultaty MTP mogą być już dzisiaj określone. Właśnie wiele obiecujących efektów: nowe spotkania, kontakty, rozmowy i wstępne porozumienia — obliczone są na dalszą metę i rezultaty przyniosą później.

Możemy natomiast przypomnieć i podać kilka nowych danych, charakterystycznych dla tegorocznych Targów.

Przybyło tu 2.300 wystawców polskich i 2.800 zagranicznych z 48 krajów. Podczas Targów zjawili się w Poznaniu jeszcze około 10.000 cudzoziemców z 58 krajów, turystów i kupców (najwięcej z CSRS, NRD i NRF).

XVIII Plenum CRZZ

29 bm. obradować będzie w Warszawie XVIII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Porządek dzieńny plenum przewiduje:

1. Sprawozdanie z działalności CRZZ w dziedzinie prawa pracy;
2. informacje z obrad XXXII sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych;
3. zatwierdzenie wykonania budżetu CRZZ za rok 1965 oraz sprawy organizacyjne. (PAP)

Dokończenie na str. 2



Pionier socjalizmu

„Kochał ludzi i był przez nich kochany” — wspominali go jemu współcześni. „Pionierem socjalizmu, nieustraszonego trybunem i bojownikiem” — nazywali go wybitni działacze Komunistycznej Partii Polski.

W ciągu 77 lat swego życia, 60 poświęcił rewolucji. W latach 1882-1884 był członkiem wiekiego proletariatu i jednym z założycieli pierwszego polskiego pisma marksistowskiego „Proletariat”. Zapłacił za to ciężkim więzieniem syberyjskim, w którym przez byłymi jego poprzednicy, powstał w 1831 i 1863 r.

Po powrocie do Warszawy w 1904 r. brał czynny udział w działalności PPS-lewicy, był jej duchowym przywódcą. Współzawodniczył z Horwitz-Waleckim i Marią Ko-

XXXV MTP w liczbach

Dokończenie ze str. 1

statnego dnia trwania MTP Motoimport zawarł czteroletnie porozumienie z dostawcą radzieckim na znaczny import z ZSRR pojazdów mechanicznych. Są w tym także samochody osobowe, jak Wołga i Moskiewka 408, (tych otrzymać będziemy 1.500 sztuk rocznie). Ogólna wartość kontraktu wynosi 220 mln zł dew.

Sprzedawaliśmy także kompletne urządzenia cukrownicze, narzędzia, artykuły przemysłowe codziennego użytku, w tym znaczne partie sprzętu gospodarstwa domowego.

Toczyliśmy wiele rozmów na temat współpracy technicznej i kooperacji — zwłaszcza z krajami socjalistycznymi. Z uwagi na daleko idącą potrzebę specjalizacji w ramach tych porozumień, dalsze rozmowy, już po Targach, mają sprecyzować szczegóły przyszłych umów. Jedną z nich już podpisaliśmy — chodzi o kooperację z firmą angielską przy budowie dużych żurawi 40 tonowych. Jest to poważny siedmioletni kontrakt wartości 5 mln funtów szterlingów.

I wreszcie goście: podejmowaliśmy na MTP ponad 20 oficjalnych delegacji gospodarczych i handlowych. Każda z tych wizyt może przynieść niebawem nowe kontrakty. Targi zwiędziło też ponad 400.000 gości krajowych. Było wśród nich wielu specjalistów naszego przemysłu i placówek naukowo-badawczych. Zaznajomienie się z postępem technicznym i konstrukcyjnym w 48 wystawiających tu krajach umożliwia lepszą orientację polskich fachowców. A to z kolei oznacza wzbogacenie ich wiedzy i pracy twórczej, która w naszym eksporcie — jest właśnie najcenniejsza. (zs)

„Śledźcie lot Caravelle”

Gaulliści podejmują kampanię wyborczą

Rezultatem posiedzenia rady Krajowej gaullistowskiej partii UNR-UDT w Poitiers jest zapowiedź ogłoszenia jeszcze w lipcu programu wyborczego, a w październiku listy kandydatów, a przede wszystkim — decyzja wystawienia w każdym z okręgów tylko po jednym oficjalnym kandydacie gaullistowskim — pisze paryski korespondent PAP Z. Klimas.

W posiedzeniu w Poitiers uczestniczyli: premier Pompidou oraz kilkunastu ministrów gaullistowskich.

W sprawach zagranicznych referat wygłosił prof. Leo Hamon. „Jeżeli chcecie wiedzieć, w jakim kierunku zdaża świat, to śledźcie lot naszej „Caravelle” — powiedział Hamon. Już teraz jest widoczne, że po zwycięstwie moskiewskiej koalicji będzie prowadzenie nie co pewien czas szczytów, serdecznych rozmów między rządami Francji i Związku Radzieckiego oraz że rozmowy te mogą stworzyć atmosferę wzajemnego zaufania”. Hamon stwierdził, że wkładem NRF w rozwiązanie problemu Niemiec powinna być zgoda na obecne granice i wyłączenie się zbrojeń nuklearnych.

Z wypowiedzi Pompidou jak również sekretarza generalnego UNR-UDT J. Baumela wynika, iż gaulliści pragną sami uzyskać bezwzględna większość w przyszłym Zgromadzeniu Narodowym, „przybłądki” natomiast, w postaci republikanów niezależnych i lewicowych formacji progaullistowskich, muszą zdobywać miejsca kosztem opozycji. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marczewski

2 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
28 VI 1966 Nr 151 (6958)

Zbrodnicze plany agresora

USA zamierzają bombardować Hanoi i Hajlong

George Ball, podsekretarz stanu USA, oświadczył, że Stany Zjednoczone noszą się z zamiarem bombardowania w przyszłości zarówno stolicy DRW Hanoi, jak i portu północnowietnamskiego Hajfong. Oba te gęsto zaludnione miasta nie były dotychczas obiektem bombardowań.

Spekulacje na temat możliwości bombardowania Hanoi i Hajfongu powstały po oświadczeniu prezydenta Johnsona z dnia 18 bm., kiedy to dał do zrozumienia, że wzmoczone zostaną natoly bombowe na DRW.

Kres wędrowki



James Meredith — jak wiadomo — po opuszczeniu szpitala przylączył się do uczestników, zapoczątkowanego przez siebie „marszu przeciwko strachowi” przez sfian Missisipi. Na zdjęciu: Meredith po przybyciu do Jackson, gdzie zakończył się marsz.

CAF — Telefoto

Ball poinformował, iż rozważana jest możliwość bombardowania głównie magazynów i zbiorników paliwa w okolicach tych miast. Równocześnie jednak zapewniał, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Szereg dzienników brytyjskich zamieszcza informacje o zamiarze rozszerzenia bombardowań DRW na zbiorniki ropy naftowej pod Hanoi i Hajfongiem.

Czasopismo „The Observer” posuwa się w rozważaniach na ten temat jeszcze dalej, twierdząc, że Johnson zamierza zastrzyżyć swą politykę wobec Wietnamu i odrzuca możliwość neutralizacji tego kraju.

Reuter donosi z Sajgonu, że odrzutowce amerykańskie zbombardowały w niedzielę składy paliwa na obszarze DRW, 56 km na północny zachód od miasta Vinh. Zbiorniki stanęły w płomieniach, a słup dymu, według pilotów USA, sięgał tysiąca metrów wysokości.

Tymczasem w Południowym Wietnamie szosa Da Nang-Hue, jedyny w ostatnim czasie nadający się do użytku od ciek drogi z Sajgonu do Hue została przerwana w niedzielę rano wskutek wysadzenia mostu przez partyzantów południowowietnamskich — donosi AFP z Sajgonu.

Most o konstrukcji metalowej, długości 16 metrów, został podminowany. Komunikat południowowietnamskich władz wojskowych podaje, że most ten (w okolicach Phu

Lipiec raczej bez upałów

Prognoza pogody na lipiec jest bardziej pomyślna dla rolnictwa niż dla urlopowiczów i czasowiczów. PIHM przewiduje, że średnia temperatura lipca ma być w normie, która wynosi dla tego miesiąca 18,8 st., lub nieco poniżej normy. Również i opady powinny się utrzymać w normie, znaczy ok. 77 mm.

Synoptycy określają, że I dekada lipca będzie chłodna. Temperatura w dzień będzie się wahać od 20 do 22 st., a w nocy 10-12 st.

Natomiast II dekada ma być dość ciepła, co niewątpliwie ucieszy rolników, gdyż w tym czasie powinny już trwać w pełni żniwa. Temperatura wzrośnie do 25-28 st. w dzień i 12-15 st. w nocy.

Na przełomie II i III dekady może nastąpić parudniowe ochłodzenie.

W ciągu III dekady należy się spodziewać nawrotu ładnej pogody, wzrostu temperatury w dzień do 26-28 st., a nocą do ok. 14 st.

PAP

chodzi o wykonawców. Zdecydowane zwycięstwo Ireny Santor nie zaskoczyło nikogo. To na pewno czołowa polska piosenkarka łącząca świetną aparycję z doskonałym głosem i techniką a przy tym stanowiąca wzór, jeśli chodzi o sposób poruszania się i ubierania na estradzie. Niedawno za nią kroczyły znane już i lubiane sławy jak Joanna Rawik, Iga Cembrzyńska, Lucja Prus, Violetta Villas (doskonale w tym roku ku zadowoleniu pań ubrana). Z mężczyźnami nadal kruchło. Muzykalny Krzysztof Cwynar jest ciągle nienaturalnie usztyniony, Tadeusz Woźniakowski straszny nadal sztucznym wdzikiem, nienaturalnym krygowaniem się i tańcem, który nie może nadrobić braków wokalnych. Może zdziła coś Stefan Zych, odtwórca nagrodzonej przez dziennikarzy piosenki „Serwus panie chief”. Tyle narzekań.

Jeśli chodzi zaś o blaski, to pierwsze miejsce przynależym ludziom piszącym teksty. Nawet ci, którzy nie mogą pochwalić się mianem zawodowego poety, nawet typowi „tekściarze” wzięli do serca ubiegłoroczne narzekania i „dali z siebie wszystko”. Niemala w tym zasięgu jury, które bardzo skrupulatnie rozpatrywało zgłoszone na festiwalu utwory. Dobrze też wywiązały się ze swoich zadań wszystkie zespoły muzyczne towarzyszące piosenkarzom. Obok renomowanego Stefana Rachonia, wyróżniła się orkiestra Piotra Figla i jego aranżer.

Nie zmieniło się tylko Opole. „Stolica polskiej piosenki” bo taka nazwa przylgnęła chyba na stałe do Opola, staje na głowie, żeby impreza miała należąca oprawę, żeby nie stracić z charakteru ogólnopolskiego przeglądu, żeby było w miarę uroczyste w miarę sympatyczne i wesole. Jest to szczególnie cenne, gdyż cały kram z piosenkami został tu zainstalowany trochę na wyrost. W Opolu ciągle brak hoteli, brak odpowiednich sal widowiskowych, brak lokali gastronomicznych i odpowiednio wyszkolonej obsługi. Wszystkie te braki nadrabia Opole uśmiechem i życzliwością a „ojciec miasta” mgr Henryk Tabor dwój się i troi, aby być wszędzie, wszystkich załatwić, głodnych nakarmić a spragnionych napoić. Dlatego właśnie otrzymał w tym roku symboliczną nagrodę za popularyzację polskiej piosenki.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Dokumenty o prześladowaniach polskiego duchowieństwa

Czechosłowacka Państwowa Komisja do spraw Ścigania Hitlerowskich Przesłanek Wojennych postanowiła przekazać odpowiednim władzom w Polsce odnalezione w CSRS dokumenty, które dotyczą prześladowania polskiego duchowieństwa na Pomorzu, a przede wszystkim w Inowrocławiu w latach 1940-42.

Znajdują się wśród nich różnego rodzaju raporty i zarządzenia, będące ilustracją hitlerowskiego terroru wymierzonego przeciwko księżom katolickim w powiatach Wągrowiec, Konin, w różnych miejscowościach woj. bydgoskiego. W poszczególnych dokumentach podana jest dokładna data aresztowania przeprowadzanych wśród duchowieństwa, informacje o transportach księży do obozów koncentracyjnych, o zamykaniu kościołów, zabranianiu odprawiania nabożeństw itd.

Liczne materiały mówią również o ruchu oporu wśród polskiego społeczeństwa na Pomorzu, o demonstracjach przeciwko terrorowi niemieckiemu.

Na terenie okupowanej Polski — stwierdza dziennik — zostało zamordowanych i zamęczonych 2647 duchownych katolickich, w tym szereg biskupów, a wśród nich arcybiskup Nowowiejski.

PAP

Posiedzenie Komisji Programowej Kongresu Kultury

Pod przewodnictwem ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki, odbyło się w poniedziałek w Warszawie wspólne posiedzenie Komisji Programowej Kongresu Kultury Polskiej i Prezydium Komisji Organizacyjnej kongresu. W posiedzeniu wzięli udział kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko.

O aktualnym stanie przygotowań do kongresu i planach pracy poinformowali — przewodniczący Komisji Programowej — min. L. Motyka i przewodniczący Komisji Organizacyjnej — wicemin. Zygmunt Garstecki. (PAP)

Nagrody pocieszenia w targowym konkursie „Głosu” i ekspozycji NRD

W związku z wyjątkowo licznym uczestnictwem czytelników „Głosu” w VI Konkursie Targowym organizowanym przez naszą redakcję oraz kierownictwo Kolektywnej Ekspozycji NRD na XXXV MTP, przyznane zostały nagrody pocieszenia, które w wyniku losowania otrzymują następujący uczestnicy ogólnego konkursu:

1. Maciej Wróć, Poznań, Nie działkowski 6 m. 12
2. Ewa Karczevska, Między chód, Rynek 8
3. Grzegorz Grabarkiewicz, Poznań, Gąsiorowskich 12/29
4. Barbara Wieranowska, Poznań, Grobla 3 m. 4
5. Marta Fleischer, Poznań, Niecała 10/6
6. Ludwik Biedziak, Poznań, Dzierżyńskiego 39/6
7. Maria Janikowska, Gniezno, Polna 6/5
8. Zygmunt Napierała, Poznań, Rutkowskiego 16/44
9. Ryszard Rychlewski, Poznań, Jaworowa 94a/14
10. Zdzisław Tarzyński, Poznań, Grochowska 53c/13
11. Elżbieta Bednarkiewicz, Swarzędz, Dworcowa 2/2
12. Irena Muschol, Poznań, Swoboda 14
13. Antoni Michalak, Poznań, Rutkowskiego 1 m. 2
14. Elżbieta Kocialkowska, Poznań, pl. Wielkopolski 7/8 m. 14
15. Halina Neumann, Poznań, Rutkowskiego 12 m. 2
16. Elżbieta Andrzejewska, Warszawa, Śmiała 46 m. 1
17. Maria Mosina, Warszawa, ul. Wolska 34/12
18. Maria Broniarska, Poznań, Czerwonej Armii 63/5
19. Józef Szopka, Poznań, Wojska Polskiego 64/66 m 11. bl. 4
20. Tadeusz Szalankiewicz, Poznań Tomickiego 8/24
21. Marian Lisewski, Poznań, ul. Kostrzyńska 11 m. 2
22. Małgosia Derwich, Poznań, Chociszewskiego 33/4
23. Edward Bujakiewicz, Krotoszyn, Fabryczna 6
24. Stanisław Sieczkowski, Poznań, Żeromskiego 6b/10
25. Ewa Pawłowska, Poznań, Fabryczna 34/8

Ponadto nagrody pocieszenia za sumienne opracowanie graficzne otrzymują:

1. H. Nojman, Poznań, ul. Fabryczna 11/6
2. Wojciech Nowakowski, Poznań, Grunwaldzka 13a/14
3. Katarzyna Okoniewska, Poznań, ul. Wybickiego 1/7
4. Grażyna Gostyńska, Poznań, Kościuszkii 105/2
5. Włodzimierz Adamski, Poznań, Fabryczna 11
6. Tadeusz Mleczak, Poznań, ul. Staszica 14/7
7. Kazimierz Rok, Poznań, Szamotulskiego 77/78 m. 8
8. Lucjan Nowak, Poznań, ul. Małeckiego 16
9. Franciszek Kretkowski, Gostyń, Huta Szkła
10. Grzegorz Zbrozeczny, Poznań, Chociszewskiego 26/1
11. M. Kreczmar (brak adresu)
12. Rajmund Grzonka, Poznań, Mickiewicza 21/25 m. 2.

Wszystkie nagrody pocieszenia zostaną wysłane pocztą. P. M. Kreczmara prosimy o podanie adresu.

Zjazd Ligi Kobiet

Dokończenie ze str. 1

jete zostało przez delegatki gorącymi oklaskami.

Referat sprawozdawczy wygłosiła przewodnicząca Zarządu Głównego LK — Stanisława Zawadecka.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

W poniedziałek — drugim dniu IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet — uczestniczki obrad kontynuowały dyskusję.

Jednym z ważniejszych zagadnień poruszanych przez delegatki była sprawa zdobywania przez dziewczęta nowych, poszukiwanych zawodów, jak i pomocy w uzupełnianiu wykształcenia przez kobiety niepracujące zawodowo. (PAP)

Dnia 26 czerwca br. zginął śmiercią tragiczną, w 25 roku życia,

mgr Marek Lucjan Kwiek

asystent Katedry Akustyki i Teorii Drgań UAM
członek Polskiego Towarzystwa Akustycznego.

W Zmarłym tracimy młodego, zdolnego i pełnego zapału pracownika naukowego, oraz serdecznego i oddanego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 czerwca br. o godz. 16 w Pile.

KATEDRA AKUSTYKI I TEORII DRGAŃ
UNIwersytetu IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU
oraz POZNAŃSKI ODDZIAŁ
POLSKIEGO TOWARZYSTWA AKUSTYCZNEGO.

Zgasy światła rampy

Opole-66 za nami

W niedzielę, około północy wystrzeliły nad Opolem deszczem ogni sztucznych różnokolorowe chryzantemy zwiastujące zamknięcie czterodniowej imprezy: Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej. Po północy wykonawcy, organizatorzy, gospodarze i dziennikarze spotkali się na przyjęciu u przewodniczącego MRN, aby odebrać nagrody i jeszcze raz zebrać gratulacje. Jeśli się weźmie pod uwagę, że impreza zaczęła się w czwartek wieczorem i trwała niemal bez przerwy dzień i noc, będziemy mieli pełny obraz tego dorocznego „narodowego śpiewania”.

Porcja była w tym roku trudna do strawienia, przy najlepszych nawet chęciach jeden człowiek nie mógł wszystkiego usłyszeć i obejrzeć, ale było to ludzi wielu, każdy swoją cegiełką do tego giganta przyczynił, będziemy więc mieli pełny obraz sytuacji i pełny zestaw narzekań na polską piosenkę aż do... następnego roku.

A więc ponarzekałmy. W dalszym ciągu blizsza w Opolu talent Wojciecha Młynarskiego. Jedni mówią, że jest on „zjawiskiem” instytucji, niemal geniuszem polskiej piosenki artystycznej, inni twierdzą, że Młynarski powtarza się, że jego ubiegłoroczne utwory były odkrywcze, a teraz to tylko „ciąg dalszy”. Zatrzymał się w miejscu (a może nawet cofnął) Maciej Zembaty, też ubiegłoroczna rewelacja. Jego utwory, oparte na zabawnym tekście i mocnej piosence raziły w tym roku niesmaczną makabrą, której nie rozłożył wala końcowa piosenka. Nawet wielce utalentowana Alina Janowska, która w ubiegłym roku znakomicie zinterpretowała Balladę otwocą nie umiała złagodzić makabrycznych akcentów w jego piosence o żonie kata, który bierze robotę do domu i ma tę tylko zaletę, że nie pije. Tadeusz Chyła znany całej Polsce jako odtwórca „Ballady o cykorze” i „Mumii krakowiaka” śpiewał nagrodzoną zresztą „Balladę o Zenku”. Spotkał się z zarzutem, że poprzednie jego utwory były jednak lepsze. Nie było też wiele rewelacji, jeśli

Spółdzielczość produkcyjna gospodarstwom indywidualnym

Działalność gospodarza spółdzielni produkcyjnych wykrocza coraz częściej poza potrzeby własnych gospodarstw zespołowych. Niemal wszystkie spółdzielnie zajmują się produkcją materiału siewnego na zaopatrzenie okolicznych gospodarstw w kwalifikowane ziarno siewne. Coraz więcej spółdzielni zaopatruje także okolicznych rolników w prosięta hodowlane.

Duży wpływ na aktywizację gospodarzy wsi jako całości mają również spółdzielcze przetwórstwa owocowo-warzywne. Spółdzielnie posiadające przetwórstwa, kooperują z gospodarstwami indywidualnymi, pomagając im w zakładaniu plantacji ogrodniczych i gwarantując jednocześnie odbiór całej masy towarowej. W ten sposób przodujące spółdzielnie produkcyjne stają się ośrodkami kultury rolnej, przyczyniając się w swojej okolicy do wzrostu produkcji.

Wyniki tej współpracy stworzyły atmosferę wzajemnego zaufania, co wyraziło się m.in. w przekazaniu przez 317 wsi środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa spółdzielniom produkcyjnym w celu wspólnego wykorzystania tego funduszu. ZAP

W pociągu — autobusie — samolocie

PASAZEROWIE CZY INTRUZI?

Nawet ci, którzy przez cały rok pędzili zasiedziały żywot, teraz ruszają w Polskę. A nie raz i dalej.

Wraz z nadejściem letniego szczytu przewozów zaczęły się wzrastać skargi podróżnych. Pasażerowie skarżą się na złe traktowanie, niewygody podróży, niechlujstwo panujące na dworcach i w pociągach, fałtą kolejową gastronomię itp.

Nieobecnii informatorzy

Zanim człowiek uda się w podróż, dowiaduje się o godzinie odjazdu, połączenia itp. Pół biedy, jeżeli to człowiek „oblatany” w wojażach, umiejący się posługiwać rozkładem jazdy. Gorsza jest sytuacja ludzi nie znających się na rzeczy. Najpierw długie i najczęściej bezskuteczne próby dodzwonienia się do informatorów na dworcu, lub w „Orbisie”. Telefon stale zajęty. Obrażeni przez interesantów informatorzy raz po raz odkładają na bok słuchawkę, załatwiając w tym czasie petentów czekających przy okienku. A jeżeli już szczęśliwie uda się uzyskać połączenie, udzielona informacja z reguły ogranicza się do jednego środka lokomocji. Bardzo rzadko jest to wszechstronna po-

rada o podróżach pociągiem, autobusem, samolotem, nie mówiąc już o nadmorskich połączeniach statkiem. Nieraz zaś urzędnicy okienek nie mogą udzielić nawet elementarnych informacji.

W komunikacyjnej maszynie czas podróży zdaje się nie liczyć. Czekając w kolejce do informacji, próżno szuka na peronie informatorów. Wreszcie wystaje godzinami w kolejce do kas biletowych. Czekając tak samo długo udając się następnego dnia w podróż służbową, jak i wybierając się za 30 dni na urlop. Najczęściej bowiem te same kasy „Orbisu” sprzedają bilety na dzień następny i na odległe terminy. Mało tego. Urzędnicy „Orbisu” niechętnie kierują petentów do konkurencyjnych, sprawnie załatwiających klientów biur „Polresu”. Zresztą placówki te jeszcze nie obejmują działalnością całego kraju.

I tak kandydat na pasażera zanim wsiądzie do pociągu czy autobusu jest już zmęczony i czuje się jak intruz.

Gastronomia dla krezusów?

W pociągu, czy autobusie z reguły o tej porze roku panuje nie lada ścisk. Ci, którzy nie mają zagwarantowanych miejsc, zdobywają prawo do podróży przy pomocy łokci.

W wagonach czystość wiele pozostawia do życzenia i to nieraz już na stacji początkowej. Brudne zastawy, kurz na siedzeniach, nie wyczyszczone chodniki, nieporządek w ubikacji i umywalni...

Problem gospodarstw ekonomicznie słabych, nie dorównujących przeciętnemu poziomowi rolnictwa wielkopolskiego, pozostaje stale w centrum uwagi władz terenowych. Czyni się starania, aby doprowadzić zaniedbane warsztaty rolne do stanu choćby średniej towarowości. Są to gospodarstwa przeważnie większe, które normalnie prowadzone — jak do woda przykłady — można by zaliczyć do wysoko towarowych.

W tymczasem według przeprowadzonych badań, gospodarstwa tego typu dostarczają na rynek przeciętnie niewiele ponad 3 kwintale czterech zbóż i niespełna 40 kg żywca rzeźnego z hektara. Dla porównania: gospodarstwa równe obszarowo, ale w miarę intensywnie prowadzone, dostarczają na rynek po 10—12 kwint-

Nic miłego nie spotka również konsumentów kolejowej gastronomii. W wagonach restauracyjnych z reguły wszystkie miejsca są zajęte. Stołiki okupują amatorzy mocniejszych „wrażeń”. Kelnerzy, nalewając kieliszek za kieliszkiem, udają, że nie widzą czekających na miejsce pasażerów. A jeżeli wreszcie stolik się znajdzie, to najczęściej nie ma już tanich obiadów popularnych. Głodny podróżny ma więc do wyboru kilka dań po 30—40 zł. za mikroskopijną porcję, plus narzut za obsługę.

Wprawdzie bufety w pociągach mają ceny bardziej odpowiadające naszym możliwościom finansowym, ale korytarzowe warunki konsumpcji mogą zniechęcić niejednego. A zapowiadanych od dawna barów w przedziałach jak nie było tak nie ma.

Długo można wyliczać listę grzechów: nieuprzejmy personel, częste opóźnienia, za które nikt nawet nie przeprosza pasażera itd. itp.

Trudności obiektywne i kultura

W odpowiedzi na mnogość zarzutów padną liczby i argumenty: miliard dwieście milionów pasażerów kolei i niewiele mniej PKS-u. Znikome w porównaniu z potrzebami dostawy nowego taboru kolejowego, autobusowego, lotniczego. Podeszłe lata wielu kursujących wagonów, czy autobusów.

Wszystko to prawda i nikt

nie zamierza negować poważnych trudności, z jakimi boryka się zarówno PKP, PKS jak i „Lot”. Ale pod maską trudności nie można ukrywać indolencji, złej organizacji czy wręcz lekceważenia pasażera.

Czy naprawdę nie można rozwiązać nabrzmiałej od wie lu lat sprawy czystości i pokonać trudności jaką jest brak etatów w spółdzielniach zajmujących się sprzątaniem pociągów? Czy w wagonach restauracyjnych muszą się odbywać libacje i czy wydawanie większej ilości popularnych posiłków nie zapewni utargu odpowiadającego sprzedaży steków z piecarkami? Czy w wypadku opóźnień samolotów nikt nie może zapewnić opieki czekającym pasażerom? Czy nie ma sposobu by w porach nasilenia ruchu zwiększyć liczbę informatorów? Czy do prawdy tak trudno na bieżąco informować personel o zmianach w systemie rezerwacji i sprzedaży biletów? Itd. itp.

Kultura podróży tylko częściowo zależy od nowych inwestycji czy dostaw taboru. Jak wszędzie — i w komunikacji decyduje człowiek. Od całego sztabu ludzi zatrudnionych w tej branży zależy czy pasażer nie będzie się czuł jak intruz. I czy niewygody spowodowane niedostatkami taboru zostaną złagodzone przez staranne wywiązywanie się przewoźników wobec pasażerów? Chciałoby się w tym miejscu uniknąć po stawienia znaku zapytania.

K. SZELESTOWSKA

Natłok imprez kulturalnych Kłęska urodzaju

Ziwa” kulturalno - artystyczne trwają już trzeci miesiąc. W kwietniu tu i ówdzie zespoły dały ciekawszą imprezę, w maju było ich znacznie więcej, w czerwcu — kiedy słońce zaczęło wypędzać ludzi nad jezioro i w lasy — potoczyła się lawina różnych koncertów. Tu święto dzieci i młodzieży tam eliminacje rejonowe gdzie indziej uroczystości wręczania nagród i koncert, a jeszcze w innej miejscowości godny uwagi nowy w koncepcji popis. W jedną tylko sobotę 18 bm. na biurku dziennikarskim 7 zaproszeń, tyleż na niedzielę. Spotkały się tu 3 festiwale, jubileusz, którego nie można zbagatelizować, bo uczestnicy i organizatorzy chcieliby na łamach dziennika mieć potwierdzenie efektu swojej pracy. Gazeta to przecież nie tylko informator — ale także kronika, do której za gładzą codziennie setki tysięcy mieszkańców województwa.

Zaproszenia cieszą. Są do wodom, że działalność amatorska mimo swoich chwilowych porażek coraz silniej daje znać o sobie, domaga się uznania społecznego, niektóre zespoły osiągały tak wysoki poziom, że przewyższają zawodowe — to wdzięczne konfrontacje. Zaproszenia sprawiają też nie lada kłopot. Bo jak obsłużyć dwie ciekawsze wojewódzkie imprezy odbywające się w tym samym czasie?

Działacze z wojewódzkich instytucji społecznych również przeżywają podobny „dramat”. Bo ich także interesuje żywotność kultury amatorskiej. Przed nimi chciałoby zespoły pokazać swój dorobek, usłyszeć od nich słowa uznania i krytyki. I jak tu zadośćuczynić?

Najważniejszy niedostatek majowo - czerwcowych zniw imprezowo - kulturalnych — to mała, a czasem nawet znikoma publiczność. Ludzi bowiem z miast i miasteczek ładna pogoda wypędza na zieloną trawkę, nad jeziora i rzeki. Nie dziwmy się.

Tymczasem w sali śpiewa chór, gra orkiestra, zespół tańczy... Gromadka dzieci zwabiona melodią na krótko tu się zatrzymuje. Występujący doznają zawodu. Tyle wysiłku włożyli w przygotowanie i oto... przyjęcie.

To ważki argument przemawiający za jakimś sensowniejszym rozkładem imprez kulturalnych nie tylko pod względem kalendarza, ale i wyboru miejscowości. Przypatrzmy się bliżej kalendarzowi. Od września do kwietnia — prawie że pustkowia, a przecież wtenczas najczęściej nie wiemy, co robić w wolne popołudnie dnia powszedniego i w niedzielę. Czy nie dałoby się części imprez majowo-czerwcowych przerzucić na ten zimowy „ugór”?

A jeżeli już niektóre imprezy z różnych względów zasadniczych trzeba organizować pod koniec października — to wybierzmy dla nich miejsca tam, gdzie chłód parkowy lub plaża. Połączmy atrakcję Sztuki z atrakcją Wiosny (a dalibóg, publiczność (także opalająca się) dopisze. I w ogóle — wydaję mi się — trzeba równomiernie rozłożyć imprezy na cały rok. Te uwa gi dedykuję przede wszystkim Centralnej Komisji Koordynacyjnej do Spraw Kultury, organizatorom różnych festiwali, konkursów, eliminacji.

To rzecz pilna i ważna. Chodzi przecież o to, aby powabna Wiosna nie zabierała imprezom publiczności — równocześnie żeby ten i ów zawodnik tych imprez nie miał żalu do nich, że wykradły mu słońce.

JOZEF PIEPRZYK

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

— Tam dołem cholerna siła odboju. Ścięło mnie z nóg, rzuciło na głębie, zakrzusiliem się, dobrze, że mi wtedy zabrałaś pannę z ramion... Ty masz w ogóle cholerną szczęśnię, Lutek do kobiet — Florek miał minę mocno kwaśną.

Szymon spostrzegł jak Danka spoglądała na Lutka jasnymi, ciepłymi oczyma. Zrobiło mu się bardzo smutno.

— Dziękuję panom... Gdy się trochę lepiej poczuję...

— Zaraz przybędzie lekarz — precisnął się do niej ratownik, gorliwy teraz w pełnieniu swych obowiązków. Tym rozchódził się powoli. Sensacja minęła. Nie było nawet topielca, dziewczyna żyła, co tu jeszcze mogło być ciekawego? Lutek odpowiedział wzrokiem paru lowelasów w komisowych modnych spodniach.

— Gówniarze! — Syknął. — Do wody nie pofatygował się żaden, pewnie, to ryzyko... Oho, czarna flaga, zakaz kąpiel. Stara się nasz ratownik.

— Chodźcie, ulokujemy się gdzieś dalej. Chcę wam opowiedzieć, co mnie dzisiaj spotkało dziwnego — szepnęła Danka, pociągając za sobą całą kompanię.

— Dziwnego? Zdarzyło? Ejże, co za dzień, same rewelacje, przygody. — Idziemy słuchać. Danka, prowadź! Cała reszta, odmaszerować za naszym wodzem w spódnicę.

Idąc obok, Szymon przyglądał się dziewczynie. Zawsze niezmiennie żywa, pogodna, teraz szła skupiona jakimś silnym wewnętrznym napięciem. Drobnutka, zgrabna, od samego poznania spodobała mu się, a teraz to już się chyba zakochał w niej bez reszty. Co się mogło Dance dzisiaj przydarzyć?

Rozdział drugi

DZIWIŃ FACECI Z „VOLVO”

Teraz gdy minął stan nerwowego napięcia, nadeszła reakcja, poczuli się znużeni, wypompowani z sił. Jeszcze przed chwilą rozgadani, zamilkli, nikomu nie chciało się otwierać ust. Miękkie, nagrzany piasek leniwie niebezpiecznym ciepłem przenikał ciała, powieki się przymknęły, monotonne bicie fali o brzeg także działało usypiająco.

Najbardziej zatłoczone partie plaży zostały daleko za nimi. Już się dawał zauważyć nadchodzący koniec sezonu. W te ostatnie dni sierpnia luźniej było na ulicach, w samym zaś Kołobrzegu — łatwiej o pokój, mniej samochodów przemykało szosami.

Tylko pogoda od dobrych dziesięciu ranków starała się nadrobić chłód i szarugę poprzednich okresów. Słońce grało jadowicie, dzień za dniem, morze pocięło, ciągnęła plaża.

Szymon spod oka obserwował Danke. Zmierzniła ostatnio. Trafila na wykańczoną budowę, tempo tam wzięli niesamowite, wysłannicy inwestora, zakładów włókienniczych z Bielska popędzali wykonawców, strasząc zaplanowanym terminem otwarcia domu sanatoryjno-wypoczynkowego. Opowiadała o cudowności, wyskakujących każdej niemal chwili. A to kłamek nagle zabrakło, a to sfuszerowano przewody wentylacyjne, trzeba było rozbić dopiero pomalowane ściany, gdzie indziej pojawiły się zacieki, w słońcu powypaczały się ramy okienne zrobione ze zbyt świeżego drewna. Jedne brygady przeskakały drugim, deptali sobie po piętach, wszystko nerwowe, rozindyczone, skóre o byle głupstwo do kłótni. Danka bardzo sumiennie traktowała swą praktykę, wykorzystano to, spychając na dziewczynę coraz nowe zadania. Musiała się to odbić na jej stanie.

Oni lepiej trafili, jeżeli to można tak było określić. Ślamarzyło się z tym Domem Zdrowym, podobnie jak z przyszłowiowym już w Kołobrzegu hotelem. Dwóch ich z Lutkiem wpełniło tutaj na praktykę, pętały się, obijali z kąta w kąt, najbardziej z nich kierownictwo budowy wtedy było zadowolone, gdy się w nic nie mieszała. Lutek nic sobie z tego nie robił, jego to drażniło. Nie umiał spokojnie znosić partactwa, łataniny, odczekiwania, było miną jak każdy kolejny dzień. W ubiegłym roku, w Solinie, było zupełnie inaczej. Zharzał się tam, ale poznał też, co naprawdę znaczy robota...

cdn

6

Felieton z liczydłem

Ludzie zawsze wiele uwagi poświęcali — głowom. Jedni nosili je wprawdzie od parady, innym służyły do koncepcji genialnych pomysłów, ale nigdy nie szczeniło staranności i zabiegów, by „facjata” prezentowała się okazale. Oczywiście wyróżniały się tu kobiety — niewolnicze mody, choć i mężczyźni w pewnych okresach nie pozostawali w tyle. Dziś jeszcze sędzia angielski przystraja się w perukę, a aktor w sztuce Moliere musi wdzierać pukle sztucznych włosów. Ba, wbrew dowcipnisiom, przyznającym ludziom lęsum jakoby większe zasoby rozumu, dobrze się mieli niegdyś balwierze i cyrulicy, a o jednym takim z Sevilli napisano nawet operę.

Moda, choć pełna coraz nowych pomysłów, ma także swoje apogeum możliwości, więc lubi się powtarzać. I oto od paru lat gieldy światowe mistrzów grzebień notują niezwykłą hośną na peruki. Nieoficjalne notowania podają, że za najprzejrzystszej jakości zamienne owłosienie głowy płać się po kilkaset dolarów. Kłopot wszakże cały w tym (stąd i wysokie ceny), że coraz trudniej w świecie o dobry surowiec.

Kupcy zagraniczni, niestrudzeni w poszukiwaniach, wę-

sząc dobry interes na ludzkich zachciankach, dotarli również do Polski, gdzie spodziewali się znaleźć to, czego szukają. I nie omylili się, a pewien amerykański businessman trafił nawet przed rokiem do Poznania i tu przeszkolił kilkunastu nowoczesnych perukarzy, składając jednocześnie pokazowe zamówienie na gotowe peruki.

Fachowcy oceniają, że kraj nasz ma znakomite warunki naturalne w tej dziedzinie,

Pecunia non olet

choćby z racji stosunkowo małego spustoszenia, jakie uczyniła moda na głowach dziewcząt; wiele z nich nosi jeszcze długie loki i warkocze, które w końcu i tak trafiają do fryzjera. Mamy w dodatku dobrych, choć niezbyt licznych, specjalistów.

Mowa poniekąd o głowie, więc od razu woda sodowa przychodzi na myśl. Nic z tych rzeczy u fachowców od fabrykowania peruk; nie przesadzają, snując świetne prognozy dla swego zawodu. Oni tylko realnie oceniają nasze szanse dobrego handlowania.

Jak dotychczas więcej jest przeciw niż za. Zakład perukarski w Poznaniu, jeden z nielicznych w kraju, który trudni się eksportem, natrafia na trudności, wynikające po prostu z urzędniczej obojętności. Przewlekła procedura zatwierdzania cen, niechęć do stosunków handlowych, brak niezbędnych dodatków materiałowych z importu — to częsta kłopotów. Najwięcej przeszkód następcza skup surowca, dotychczas nie uregulowany, stosownie do sytuacji. W rezultacie krzyszą na tym tylko pokątni kolekcjonerzy blond i kruczonych warkoczy, którzy wszakże nie dla osobistego hobby to robią. Ponoć jest ich najwięcej wśród turystów z zagranicy.

Piszemy o tym, bowiem jesteśmy zdania, że w handlu zagranicznym ten interes dobry, który jest zyskowny. Zważywszy przy tym, że jedna peruka to eksportowy substytut około 50 ton węgla — bezsporna wydaje się potrzeba wykorzystania i tego źródła dewiz. Nie wiemy czy w podzięce za dolary wypracowane przez perukarzy ktośkolwiek napisze im operę. Amatorów raczej nie będzie, bowiem tu nie o romantycznym Cyruliku rzecz lecz o prozaicznych pieniądzach. No, ale coż zrobić. Pecunia non olet.

ZAM

Kiedy się skończy sprawa Marylki?

Jak zabije Marysię, to pójdzie siedzieć — słowa te wypowiedział ojciec Marylki — dziewczynki, o której już parokrotnie pisaliśmy — gdy usłyszał od sąsiadów, że matka znów zbliła córkę. Zbiła, to słabo powiedziane — rzuciła w nią wiadrem z pompy. Marylka uciekła do lasu. Gdy sąsiedzi próbowali stawać w obronie dziewczynki ingerencja skończyła się nową awanturą, bo poszli w ruch haczyki, miotły, wrzątek oraz posypały się wyzwiskami. Tak zareagowała matka Marylki, która nadal uważa, że własnoręczne katowanie dziecka, to jej czysto osobista sprawa.

Osoba, która relacjonowała przed paru dniami w redakcji przebieg wydarzenia była tak przejęta, że nie mogła po wstrzymać się od płaczu. Zaręczam — mówiła nam — że to nie pierwszy raz jestem świadkiem podobnych scen. Nie tak znów dawno widziałam, jak matka okładała grabiami Marysię, grabiami, które ledwie dziecko mogło w rączkach utrzymać. Człowiek nie chce się wtrącać, skoro to nie jego dziecko. Mogę się spotkać z zarzutem, że to nie moja sprawa i że bym nie wtykała nosa w cudze życie. Ale nie mogę, wierzę mi, obojętne nie patrzeć jak to widać, zahukane dziecko jest poniewierane przez rodzinną matkę. Rozumiemy dobrze intencje

osób, które szukają dróg, aby użyć doli nieszczęśliwej Marylki. Wierzymy też naszej czytelnice, że przychodząc do redakcji kierowała się szlachetną pobudką. I my sami, pisząc o sytuacji w rodzinie Marylki, mieliśmy przeświadczenie, że w ten sposób możemy pomóc tym dzieciom, które spotyka nieludzkie traktowanie ze strony ich nieodpowiedzialnych rodziców. Jeżeli znów poruszamy ten temat, to dlatego, że jesteśmy zaniepokojeni ponownym alarmem. Znaczący to, że nasze publikacje o Marylce, nie znalazły należytego odgłosu, że czynniki, które winny były zareagować na sygnały prasowe, tego dotąd nie uczyniły, mimo iż sytuacja jest alarmująca. Mówią o tym fakty przytaczane przez artykuły, potwierdzające: sąsiedzi, bo nie mogą ścierpieć tego, co się wokół nich dzieje, lekarze, pedagogi, władze miejscowe z racji swoich zawodowych obowiązków; działacze społeczni, którym na sercu leży smutny los Marylki.

Kiedy pisaliśmy w rubryce: „Nasze troski” o tych faktach nie wiedzieliśmy wówczas, że z rodziny tej ubędzie wskutek nagannej, złej opieki rodzicielskiej najmłodsze dziecko. Zmarło ono przed paru miesiącami w szpitalu, którego lekarze potwierdzili nasze przypuszczenia co do przyczyn zgonu dziecka. Dzisiaj słysz-

my znów o niepokojącej wypowiedzi ojca Marylki, że gdy ją matka zabije, to za ten czyn posiedzi. Trudno wprost spokojnie o tym pisać. Coś się buntuje w normalnym człowieku przeciw takiemu ojcu, który zakłada z góry, że podobny fakt może się zdarzyć.

Nasuwa się wniosek, że ten ojciec jest beczmiernie oziębiał na wszystko co się wokół niego dzieje, na to co przydarzyć się może jego dzieciom. Że jest zupełnie bezwolny i nie potrafi się przeciwstawić złu. Złu, które trwa. Tym złem jest — jak to określili je den z psychologów — psychopatia matki i alkoholizm ojca.

Dlaczego więc Marylka znajduje się jeszcze pod opieką ludzi, którzy nie nadają się do pełnienia funkcji wychowawczych? Dlaczego nie izoluje się rodziców od dzieci, gdy jest to zapewne jedyną drogą uratowania ich od krzywdy moralnej i fizycznej? Jak długo trzeba czekać, aż się rozstrzygnie prosta, zdawałoby się, sprawę, w myśl obowiązujących ustaw i kodeksów? Ile jeszcze dzieci ma w tej rodzinie stracić życie, lub zostać kalekami? Kiedy sprawa ta znajdzie wreszcie swój sprawiedliwy epilog, abyśmy nie musieli znów do niej powracać na naszych łamach?

LIDIA JANASKOWA

Przykład Perzowa

Dokończenie ze str. 3

— Znalazło u nas potwierdzenie mądre przysłowie, że „dwa razy daje, kto zaraz daje” — powiedział dziennikarzowi wzorowy rolnik, sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR — Stanisław Kawiak.

Do gromady Perzów należy osiem wsi, liczących razem 963 gospodarstwa o łącznej powierzchni 5300 ha użytków rolnych. Cała gromada należała przed 10 laty do słabych produkcyjnie. Plony czterech zbóż i obsada inwentarza odbiegały dość daleko od przeciętnej. Ale w 1965 roku zanotowano już 23 kwintale z hektara czyli o półtora kwintala więcej od średniej dla całego rolnictwa wielkopolskiego, zaś liczba bydła i trzody chlewnej na 100 ha dorównuje wskaźnikom wojewódzkim.

Odbiło się to dodatnio na poziomie produkcji towarowej gromady. Tamtejsza Gminna Spółdzielnia skupiła na przykład w 1961 roku 1238 ton zboża i 407 ton żywa rzeźnego, a w 1965 roku odpowiednio: 2148 i 669 ton.

Przewodniczący Prezydium GRN — Ludwik Hanas i agronom gromadzki — Jan Wika twierdzą zgodnie, że efekty intensyfikacji gospodarstw w ich gromadzie byłyby znacznie większe, gdyby poziomu ogólnego nie ciągnęły w dół

gospodarstwa słabe ekonomicznie. Pod koniec 1962 roku naliczono ich w gromadzie 27; postanowiono im pomóc, różnymi sposobami. W parze z kumulacją zadłużeń, odroczeniami płatności i umorzeniami dla tych gospodarstw, przyszyły kredyty bankowe, a równocześnie pomoc agrotechniczna i organizacyjna. Do akcji włączyły się: komitety gromadzkie PZPR i ZSL, prezydium i pracownicy GRN, kierownictwo Gminnej Spółdzielni i Banku Ludowego, zarządy kółek rolniczych oraz pełen inicjatyw, doświadczony fachowiec — agronom gromadzki.

Trzeba przyznać, że te skoncentrowane i skoordynowane wysiłki, przyniosły szybko spodziewane rezultaty. Już w następnym roku słabe gospodarstwa rozpoczęły normalnie produkować na całej powierzchni uprawnej likwidując m.in. ugory. I chociaż efekty w planach nie były jeszcze wysokie, to jednak wśród posiadaczy odbudowano wiarę we własne siły i możliwości. Na ten moment zwracali dziennikarze uwagę podczas rozmów sami zainteresowani m.in. Jan Skrobacz, Bronisław Kruszelnicki, Piotr Urbański. Ten ostatni pobił nawet rekord w dostawach piodów rolnych, przewyższając

jąc w 1965 roku produkcją towarową gospodarstwa normalnie prosperujące. Obecnie zresztą wszystkie słabe przed trzema laty gospodarstwa, do równą poziomu pozostałym w gromadzie.

I chyba nie obniża swoich lotów — powiada agronom Jan Wika — bowiem już teraz nie tylko ja do nich, ale i oni przychodzą do agronomów z pytaniami, czy nie ma jakiejś stosownej książki iachowej, czy nie można by posłać próbki ziemi do Instytutu Gleboznawstwa celem zbadania, ustalenia potrzeb nawozowych itp. Nasza robota profilaktyczna w odniesieniu do gospodarstw słabych podzielała również mobilizując na innych, którzy niezbyt nowocześnie prowadzili swoje warsztaty. To fakt bezsporny, który można poprzeć wieloma przykładami. Gorzej natomiast, że w kilku gospodarstwach, których posiadacze przekroczyli już wiek produkcyjny, dostrzega się oznaki regresu.

Władze gromadzkie w Perzowie trzymają jednak rękę na pulsie, załatwiając zdecydowanie i szybko wszelkie sprawy, które mogłyby wpłynąć ujemnie na poziom produkcji towarowej gospodarstw rolnych. I to daje dobre rezultaty, godne naśladowania.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

MUZYKA

Dyplomy absolwentów PWSM

Ostatnie swe przedwakacyjne imprezy w auli UAM oddała Filharmonia (już tradycyjnie) dyplomantom Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Usłyszeliśmy 5 młodych artystów podczas dwu wieczorów. Każdy z dyplomantów odegrał koncert z orkiestrą symfoniczną (dyrygował Z. Szostak). Podobnie odpowiedzialny występ często staje się pierwszym i ostatnim w życiu. Stąd wyczuliśmy u solistów wielkie napięcie nerwowe, które nieraz nie pozwalało ukazać pełnej miary talentu. Zwłaszcza w czasie pierwszego z wieczorów cała trójka dyplomantów wypadła słabiej, bodajże właśnie z racji przeszkadzającej tremy. I tak — Z. Wojt dopiero mniej więcej od połowy „Koncertu skrzypcowego D-dur” Brahmsa potrafił się jakoś opanować. Zrazu grał intonacyjnie dość nieczysto (specjalnie w technice akordowej). Ostatnia część czyli ów zamaszysty „taniec węgierski” wypadł najgłębiej, świadcząc o umiejętnościach dyplomanta (z klasy doc. E. Statkiewicza).

E. Zymbak doskonale pamiętamy z popisów studenckich, gdy kiedyś tak interesująco odtworzyła „Sonatę fortepianową” Szelińskiego. Obecnie dyplomantka wykonała

błyskotliwy „Koncert G-dur” Ravela, wykazując niewątpliwie dokładne przygotowanie. A jednak teraz nie olniła słuchaczy, ani szczególnie barwnym dźwiękiem, ani wirtuozerią „w większym stylu” (klasa doc. O. Ilwiczkiej). Jako trzeci grał W. Kowalski, który w „Koncercie b-moll” Czajkowskiego wykazał, że posiada już niemało pianistycznych walorów (klasa prof. G. Konatowskiej). Szkoda, że kilkakrotnie gubił się w tekście (luki pamięciowe), co popsuło pięknie rozwijającą się linię produkcji.

O ileż spokojniej zaprezentował się z kolei W. Maliński (z klasy doc. Statkiewicza). „II Koncert skrzypcowy” Szymanowskiego w tym ujęciu zabrzmiał wręcz dojrzałe. Absolwent dysponuje dużym i ciepłym tonem, który „przebija” przez gęstą orkiestrę. Także i technicznie Maliński był bez zarzutu (trudna kadencja w I części). Jako ostatnia z omawianej piątki tegorocznych dyplomantów PWSM grała L. Gruszczyńska. Słynny „II Koncert c-moll” Rachmaninowa teraz urzeka audytorem. Solistka prezentuje efektowny „warsztat” pianistyczny, dobry kontakt z klawiaturą, burzliwy temperament (przy trochę mało „opartym” tonie w I cz.). Gruszczyńska stwarza potrzebny, romantyczny nastrój „Koncertu c-moll” (klasa doc. Ilwiczkiej). Do sukcesu pianistki przyczyniła się pełna polotu gra naszych filharmoników pod batutą Zdzisława Szostaka, który nie od dziś cieszy się zasłużoną opinią jednego z wybitniejszych w kraju akompaniujących dyrygentów.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Legia mistrzem w lekkiej atletyce

Tytuł drużynowego lekkoatletycznego mistrza Polski na rok 1966 zdobyła stołeczna Legia. We dług nieoficjalnej punktacji Legia uzyskała w wyniku tegorocznych startów łącznie — 176,549 pkt. Na dalszych miejscach znalazły się: Zawisza Bydgoszcz — 173,018 pkt., AZS W-wa — 164,938 pkt., Gwardia W-wa — 164,393 pkt., Polonia W-wa — 162,319 pkt. Jaskółski podczas zawodów w stolicy uzyskał w trójskoku 16,49 m., w rzucie młotem 62,70 m., w rzucie kłosem 200 m. w czasie 6,23 s. a w skoku w dal uzyskała 6,23 m.

Dwudniowa impreza I ligowych zespołów w Poznaniu przyniosła zwycięstwo AZS-owi Poznań — 79,490 pkt., przed Wisłą Kraków — 77,475 pkt. i Gwardią Olsztyn — 76,684 pkt.

Bardzo dobry wynik uzyskał w czasie tego spotkania Tatar z Wisty. Wygrał on bieg na 3000 m. z przeszkodami w czasie 8,47 s. wyprzedzając Zaluskę z Gwardii — 8,52 s. i Kiezyłę AZS 9,00 s. W 10-bój Pyda AZS poprawił rekord okręgowy, uzyskując 6,377 pkt.

Sześciomecz drużynowy na stadionie w Gołębiniu wygrała Warta — 52,072 pkt. przed Orkanem — 49,533 pkt., Energetykiem — 38,873, Calisią — 37,247 pkt. i Stalą Ostrów — 32,941 pkt.

Na boiskach piłkarskich

LECH ZAPRZEPASŁE SZANSE POZOSTANIA W II LIDZE

Lechici stoczyli z Cracovią, ciekawą i na dobrym poziomie stojącą mecz. Ambitni gospodarze prowadzili do 78 min. po bramce zdobytej główką przez Napierale w 20 min. gry. Niestety, w końcowej fazie, kolejarze przemęczeni odpięciem licznych ataków gości, pozwolili na rajd Kowalikowi, który zdobył wyrównującą bramkę, a wynik dnia ustalił Orczykowski. Tym samym Lech stracił już wszelkie szanse na pozostanie w II lidze.

Oto pozostałe wyniki i tabela po 29 kolejce spotkań:

Pogoń — Unia 3:1	Thorez — Unia 0:2
Lechia — Hutnik 1:0	Garbarnia — Motor 0:0
MZKS — Victoria 1:1	Start — Raków 3:4
Stal — Górnik 2:0	

TABELA			
1. Cracovia	29	43	54:25
2. Pogoń	29	39	57:30
3. Unia	29	34	56:37
4. Thorez	29	34	41:39
5. Lechia	29	31	25:26
6. Górnik	29	30	39:36
7. MZKS	29	30	31:40
8. Garbarnia	29	29	28:32
9. Victoria	29	28	41:33
10. Stal	29	28	40:37
11. Hutnik	29	28	38:36
12. Start	29	27	23:25
13. Raków	29	26	28:51
14. Lech	29	24	33:46
15. Motor	29	17	27:53
16. Unia	29	16	25:50

WYSOKA PORAZKA WARTY — ZWYCIĘSTWO OLIMPII

Warta rozczarowała swych miłośników. W meczu z Arkańią zagrała bardzo przeciętnie. Zwyciężyli szczecinianie 6:1.

Olimpia w dalszym ciągu kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Pokonała w Krakowie drużynę Wawelu 1:0. Zwycięską bramkę zdobył Domagała.

Najbliższy mecz Olimpii odbędzie się 3 lipca w Poznaniu z Włóknarzem Pabianice.

Wyniki spotkań o wejście do II ligi:

I GRUPA

Wyzwolenie — Górnik Jaworzno 1:0
Włóknarz Łódź — Stalowa Wola 2:1
Avia Swidnik — Lotnik Wrocław 0:2

W tabeli prowadzi Wyzwolenie 8 punktów przed Lotnikami 7 punktów i Górnikami Jaworzno 3 punkty. Dalsze miejsca zajmują Stal Stalowa Wola, Avia Swidnik i Włóknarz Łódź — po 2 punkty.

GRUPA II

KS Nysa — Górnik Radlin 1:2
Wawel — Olimpia 0:1

TABELA			
1. Olimpia	4	8	17:5
2. Górnik R.	4	6	8:4
3. Włóknarz	4	4	7:7
4. Wawel	4	3	2:2
5. Nysa	4	2	6:13
6. Victoria	4	1	4:13

GRUPA III

Górnik Wolkow. — Baltyk 1:1
Arkonian — Warta 6:1
Polonia Bydg. — Polonia W-wa 2:0

TABELA			
1. Polonia Bydg.	4	8	8:2
2. Baltyk	4	4	2:2
3. Warta	4	4	7:8
4. Arkonia	4	3	9:6
5. Polonia W-wa	4	3	1:4
6. Górnik	4	2	5:10

W halach i na stadionach

Kilkudniowe zawody juniorów o mistrzostwo Wojska Polskiego w koszykówce w Poznaniu zakończyły się sukcesem wrocławskiego Śląska — 10 pkt. przed Legią W-wa 8, Lublinianką 8, Grunwaldem Poznań 7, Zawiszą Bydgoszcz 7 i Flotą Gdynia 5 pkt.

W pierwszej lidze hokeja na trawie Piast Gliwice zremisował z Lechem (Poznań) 0:0, i przegrał z Grunwaldem (Poznań) 1:2. AZS (Katowice) pokonał Lecha 2:1. W Poznaniu mistrz Polski Warta wygrała ze Stellą Gniezno 3:2, oraz pokonała Polonię Środa 4:0. Sparta zdołała w meczu ze Siemianowicą zaledwie zremisować 1:1, natomiast w drugim dniu gnieźnianie pokonali Górnik Siemianowice 6:0. Start przegrał z Siemianowicą 0:2, a wygrał z Górnikami Siemianowice 5:3, zapewniając sobie dalszy pobyt w ekstraklasie.

W rewanżowym meczu rugbyści Poznania pokonali zespół Lokomotiv Berlin 9:0.

W Mosinie odbył się turniej trójkowy, organizowany przez Okręgowy Związek Piłki Siatkowej. Uczestniczyło 8 drużyn, które uprzednio walczyły w eliminacjach w dwóch grupach. Pierwsze miejsce zajął Poczewiec Poznań przed Mosińskim KS I, Stellą i Gniezno i MKS II. Walki były bardzo zaciekłe i stały na niezłym poziomie.

Ponad 120 zawodników stanęło do szosowych wyścigów kolarskich, zorganizowanych przez KS

Stomil i DKKFIT Nowe Miasto. Generalny sukces odnieśli kolarze Lecha. W licencji I i II zajęli pierwsze cztery miejsca przez: Miłkołajewskiego, Grębowicza, Młynczaka i Czabajskiego — przejechali dystans około 125 km w czasie 3:13,50 godz. W lic. III wygrał Matuszewski — Stomil przed Dziamskim — Lech, w lic. II młodzieżowej — Klimowicz z Polonią Piła, w lic. młodz. II Figas z Lecha.

Dwaj wychowankowie Lecha, reprezentujący obecnie barwy stołecznej Legii — Kegel i Czechowski zajęli dwa pierwsze miejsca w wyścigu na 170 km, pod Warszawą.

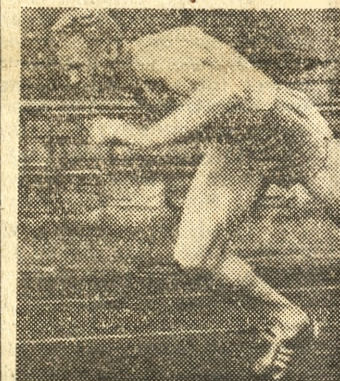
W IV Spartakiadzie Strzeleckiej województwa poznańskiego uczestniczyło 170 osób. W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zdobyło Leszno — 238 pkt. przed DKKFIT Poznań — Grunwald — 216 pkt., Kaliszem — 118 pkt. i Kościanem — 144 pkt. W klasyfikacji klubowej wygrał Grunwald — 1324 pkt. przed OSWP Poznań — 426 pkt.

Międzynarodowe regaty kajakowe, które odbyły się w Łegniewie — przyniosły zwycięstwo kajakarzom Polski 77 pkt. przed NRD — 61 pkt., NRF — 53 pkt., Rumunią 47 pkt., Węgrami — 26 pkt. i Jugosławią — 25 pkt.

Podczas mistrzostw Polski modeli pływających w Szczecinie w klasie F 2 wygrał Modzyński z Poznania.

Pięknym sukcesem polskich jeźdźców zakończył się konkurs o Puchar Narodów podczas międzynarodowych zawodów w Lipsku. Reprezentacja Polski uplasowała się na pierwszym miejscu z 12,25 pkt. karnymi przed NRD — 10 pkt. karnych, CSRS 43,5 pkt. karnych i Węgrami — 63 pkt. karne. Wielki sukces odnieśli polscy żużlowcy w finale kontynentalnych indywidualnych mistrzostw świata. Nasi reprezentanci wywalczyli 7 z 8 miejsc premiowanych awansem do finału europejskiego, który będzie ostatnią eliminacją przed finałem światowym. Do dalszych startów zakwalifikowali się z Polaków: Pogorzelski, Wornia, Pociękiewicz, Kajzer, Migoś, Waloszek i Tkocz.

W naszym obiektywie



Kilka dobrych wyników uzyskali poznańscy zawodnicy podczas sześciomeczu lekkoatletycznego o mistrzostwo II ligi. Sprinter Jaworski z Olimpii przebiegł 100 m w czasie 10,4 sek., 200 m w 22 sek., a 110 m ppi. w 15 sek.



Bieg na 800 m wygrał Maluśki z poznańskiego Orkanu (w czarnej koszulce) uzyskując czas 1.52.1.



Bardzo rzadko przebiegają poznaniaki 100 m w czasie 12 sek. jak to uczyniła Formańska z Warty. Dystans 200 m przebiegła ona w 26,4 sek., a w dal skoczyła 5,21 m.

Fot. (3) — K. Przychodźki

UWAGA! HODOWCY ZWIERZĄT FUTERKOWYCH!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrótu
Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi
W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE

PUNKT SKUPU SKÓR SUROWYCH
przy ul. Szyperskiej 1 — skupujący do-
tychczas co wtorek i piątek skóry nutryi
BĘDZIE ZAMKNIĘTY
w miesiącach lipcu i sierpniu br.

O terminie ponownego otwarcia punktu skupu
zainteresowani zostaną powiadomieni oddziel-
nym ogłoszeniem.

K4618

Pracownicy poszukiwani

— **MURARZY - TYNKARZY** (również na drugą
zmianę)
— **CIEŚLI**
— **ZBROJARZY**
— **MONTERÓW WOD.-KAN.**
— **OPERATORÓW SPRZĘTU**
— **KIEROWCÓW**

przyjmie zaraz na budowę ujęcia wody w Mosinie
„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Świętosławska 12.
Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego
Pracy do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Plac,
ul. Świętosławska 12, telefon 582-01.

K4129

POSZUKUJEMY ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW!
Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu —
„Technoplastyka” — zrzeszająca ponad 100 warszta-
tów, produkujących galanterię z tworzyw sztucz-
nych, wieczne pióra, długopisy, wyroby pamiętkar-
skie i różne szcztolki — poszukuje zaraz
— **KONCESJONOWANYCH AKWIZYTORÓW** na posz-
czone województwa.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Rzemieślnicza
Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Technoplastyka”
Kraków, ul. Grodzka 60.

K4680

— **MURARZY - TYNKARZY**
(również na drugą zmianę)
— **CIEŚLI**
— **ZBROJARZY**
— **MONTERÓW WOD.-KAN.**
— **OPERATORÓW** na sprzęt ciężki
— **KIEROWCÓW** z II i I kat. prawa jazdy
— **ELEKTRYKÓW**
— **MAGAZYNIERÓW**

przyjmie do pracy na terenie m. Poznania „Hydro-
budowa 9” w Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela Dział
Zatrudnienia i Plac, ul. Świętosławska 12, telefon
582-01.

K4669

Praca

Piekarz, raz w tygodniu
potrzebny — piątek. Zgło-
szenia: Filipowicz, Gło-
gowska 73 m. 5, godz. 13.
25709g

Pomoc domowa potrzeba-
na. Grunwaldzka 74 m. 3.
26657m

Zaopiekuję się dzieckiem
u siebie w domu (Jeży-
ce). Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 25817g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Pracownika, lub małżeń-
stwu, na gospodarstwo —
przyjmę. Szmarzyski, Se-
dzisz. pow. Szamotuły.
25827g

Przyjmę dozorstwo — wa-
runek mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 25866g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.

Przyjmę dozorstwo z mie-
szkaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
25820g.



Wyjeżdżając na urlop — nie zapomnij oddać kuponu abonamentowego

TOTO-LOTKA

K4681

• KRZESŁA • FOTELE • TABORETY

TAPICEROWANE I GŁADKIE W RÓŻNYCH KOLORACH
przeznaczone do

RESTAURACJI, KAWIARNI, TARASÓW, OSRODKÓW
WCZASOWYCH, HOTELI, ŚWIETLIC, BIUR ITP. —
OFERUJĄ

**ZAKŁADY MEBLI GIĘTYCH
W RADOMSKU**

INFORMACJI UDZIELA DZIAŁ ZBYTU - TEL. 33-22.

K4360

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ

W SKLEPIE „VERITAS”
Poznań, ul. Kantaka 10
K3997

Kupno

Kupię psa pekińczyka.
Culebowa 14, lub telefon
766-88 — Ambrozkiewicz.
26345g

Sprzedaż

Wytwórnia wózków dzie-
cięcych — Chojnacki, Po-
znań, Zbyszewska 12, tel.
440-50, dawniej Wrocław-
ska 25.
24239g

Sprzedam parkiet debowy
w różnych wymiarach —
telefon 562-44 — 24812g

Pięć kaflowe, sprzedam.
Tel. 455-72, Górczyzew-
skiego 4a m. 4.
26343g

Sprzedam adapter „Bam-
bino” z płytami. Zeylan-
da 7 m. 106.
26507g

Prakle nową „Bielinka”
z wirówką, sprzedam. Ad-
res wskazuje „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 26693g

Lódka i boczny silnik
miejki 175 cm, okazję
nie sprzedam. Garbark,
Dzierżynskiego 66 m. 6.
26679g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Zetor
Bocian z pompą, po re-
moncie. Stanisław Szypu-
ra Dębno, stacja kolejowa
Śleszew. pow. Poznań.
26575g

Sprzedam cięgnek Z

Sztandar dla mosińskich harcerzy

W sobotę Mosina przybrała harcerski wygląd. Wokół Szkoły Podstawowej nr 1 pojawiły się namioty, w których zamieszkały drużyny z powiatu poznańskiego, przybyłe na zlot z okazji wręczenia sztandaru ufundowanego przez zakłady pracy i społeczeństwo mosińskie. Popis kilku zespołów muzycznych i ognisko stały się atrakcją dla całego miasta.

W niedzielę rano na rynku odbyła się główna uroczystość, na wstępie której złożono kwiaty u stóp tablicy upamiętniającej miejsce zbrodni hitlerowskiej. Sztandar w imieniu Koła Przyjaciół Harcerzy przekazał dyr. Fabian Roszak. Z tej okazji harcom złożyli życzenia przedstawiciele władz powiatowych i miejskich oraz komendy Chorągwi Wielkopolskiej. Siedmiu zasłużonym działaczom Koła Przyjaciół Harcerzy wręczono honorowe odznaki. Na zakończenie odbyła się defilada drużyn harcerskich, przygrywały orkiestry harcerzy mosińskich i lubońskich.

Harcerze mosińscy przygotowują się obecnie do obozu, który urządzają w Mikorzyńcu (pow. Konin). Będzie ich tam około 200. Dodać trzeba, że Komitet Miejski PZPR, Prezydium MRN i zakłady pracy jak i całe społeczeństwo mosińskie serdeczną troską otaczają miejscową organizację harcerską. (p)

Mapa, na którą czekaliśmy

Nareszcie, po wielu miesiącach (jeśli nie latach) oczekiwań ukazała się mapa fizyczna województwa poznańskiego w skali 1:1500 000. Wydana starannie, na dobrym papierze, zawiera w opisie niezbędne informacje o Wielkopolsce poczynając od danych o odnośnym obszarze, podziału administracyjnego i ludności, a na turystyce skończywszy. Radzimy kupić jak najszybciej (znika błyskawicznie!), szczególnie tym, którzy pracują w terenie. (ad)

odpowiadamy

Dobiesław Graczyk, Poznań — Sprawa Pana interesujemy się i w najbliższym czasie prześlemy bliższe dane. (1139)

Stefan Florczak — Za list dziękujemy. Wyniki losowanych liczb w Koziołkach będziemy drukowali. (790)

Potrzebna antykampania?

Przed rokiem rozpoczęto kampanię na rzecz picia tzw. płynnych owoców, jako napojów niezmiernie zdrowych i stosunkowo tanich. Do kampanii włączyła się także poznańska prasa. Jak się zdaje kampania przyniosła owoce, ludziska dali się przekonać do płynnych owoców. Cóż z tego? Teraz gdy już przywykli nie ma owych płynów. Na próżno się szuka po wszystkich sklepach spożywczych. Odpowiadają: — Nie dostajemy. Albo: — Przysyłają bardzo rzadko i niewiele.

Co z tego wynika? Zapewne to, że ktoś się nie liczy z przyzwyczajeniami konsumentów. Bądź też to, że gdzieś na jakimś szczeblu zarządzania rozpoczęto antykampanię w stosunku do płynnych owoców.

78 mln. zł na rozwój usług

Realizacja zleceń - w domach klientów

Poznań znany jest w kraju jako ośrodek o silnie rozwiniętej sieci usług. Przypadają tu bowiem średnio w ciągu roku na mieszkańca usługi wartości około 1000 zł. Średnia krajowa jest przeszło 3-krotnie niższa i opiewa na 300 zł. Wyprzedzany jest Poznań — i to nieznacznie — jedynie przez Warszawę.

W bieżącej 5-lacie dojdzie do dalszego rozszerzenia sieci usług. W związku z tym przypadać będą w przyszłości na osobę świadczenia o wartości 1450 zł. Tak znaczny rozwój zostanie zapewniony przez uruchomienie przeszło 550 nowych placówek, dodatkowe zatrudnienie w usługach blisko 4000 osób, jak też projektowane wydatkowanie na rozbudowę i modernizację sieci przeszło 78 mln. zł. Większość tej kwoty przeznaczy się na budowę 13 pawilonów usługowych, spółdzielczego domu usług, 5 stacji obsługi samochodów, modernizację istniejących zakładów i organizację nowych.

Wśród nowych placówek przewidziano przede wszystkim warsztaty, na które istnieje największe zapotrzebowanie, a więc ślusarskie, elektryczne, radiotelewizyjne, stolarskie i tapicerskie, krawieckie, szewskie, pralnicze i z zakresu chemicznego czyszczenia, fryzjersko-kosmetyczne, zajmujące się naprawą samochodów i motocykli oraz mechaniką precyzyjną.

Na uwagę zasługuje również to, że spora część usług ma być wykonywana w domach klientów, chodzi tu głównie o wprawianie szyb, naprawę i odświeżanie mebli, naprawę trwałych artykułów gospodarstwa domowego oraz radioaparatury i telewizorów. W tych ostatnich dziedzinach dojdzie do znacznego rozszerzenia działalności, gdyż Zakłady Usług Radiotelewizyjnych i Telewizyjnych oraz Przedsiębiorstwo „Eldom” mają wykonać co najmniej 75 proc. świadczeń przez nie usług w mieszkaniach klientów.

Przytoczony plan uwzględnił więc w dużej mierze postulaty zgłoszone przez mieszkańców w toku kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Jednakże praktyka wskazuje, że w przyszłych poczynaniach należy zwrócić większą uwagę na rozwój usług osobistych, których stosowanie mogłoby ulżyć kobietom w pracy i ułatwić im podjęcie pracy zawodowej. Jest to ważne, gdyż odsetek kobiet, zatrudnionych w gospodarce społecznej, kształtował się u nas przez wiele lat w granicach 34 proc., podczas gdy w NRD wynosił w 1959 r. 44,8 proc., w 1961 r. w Czechosło-

wacji ponad 43,4 proc. W obu wymienionych krajach rozwinęto jednak poważnie gastronomię oraz sieć bufetów i stołówek przyzakładowych, rozwinęto też silnie pralnictwo.

Powołano np. w tej ostatniej branży więcej dużych zmechanizowanych zakładów, w związku z czym przypada tam na mieszkańca wielokrotnie więcej pranej w nich bielizny niż w Polsce.

Dysproporcje te zmniejszą niewątpliwie w najbliższych latach, kiedy przeprowadzone zostaną przewidziane inwestycje. Chodzi też o wprowadzenie w przyszłości takich świadczeń, jak: szycie i naprawa sprzętu turystycznego, sklejanie naczyń porcelanowych i kryształowych, wypożyczanie ubiorów, sprzętu i narzędzi naprawa i czyszczenie parasoli, prasowanie płaszczy i ubrań, krawiectwo dla dzieci, majsterkowanie w metalu, wulkanizacja różnego rodzaju sprzętu gumowego itp.

Możliwość świadczenia usług istnieje zresztą w wielu innych dziedzinach. Można przecież zatrudnić sporo osób przy roznoszeniu do domów pieczywa, imieninowych kwiatów, prezentów, odbieraniu w mieszkaniach bielizny do prania i jej powrotnym dostarczeniu.

W innowacjach usługowych pozostajemy za innymi pań-



JUZ BEZ SPOZNIEN

W ubiegłym roku, w marcu, czytelnicy nasi za pośrednictwem redakcji starali się o zmianę rozkładu jazdy pociągów nr 44022 relacji Gorzów Wlkp. — Poznań. Pociąg ten dowozi nie tylko pracowników poszczególnych zakładów, ale również i młodzież szkolną, w tym 420 pasażerów z biletemi pracowniczymi i 200 ze szkolnymi — mieszkającymi. Pociąg ten przyjeżdżał do Poznania o takiej porze, że pracownicy i młodzież nie zdążyli do miejsc zatrudnienia i szkół.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zrozumiała trudności i zmieniła rozkład pociągów w ten sposób, że pasażerowie przyjeżdżają do Poznania o 23 minuty wcześniej. Za naszym pośrednictwem pasażerowie składają podjęcie kłopotów Dyrekcji DOKP za przychylne załatwienie sprawy z prośbą, by do następnego rozkładu jazdy wstawił dodatkowy skład lub połączenie w Rokietnicy, tak, aby zdążyć do pracy na godz. 6 i powrócić z drugiej zmiany około godz. 23. (ino)

Fotogramy Adama Kaczkowskiego

O godz. 13.29 bm. w holu Pałacu Kultury zostanie otwarta wystawa fotografii Adama Kaczkowskiego pt. „Bramy tragedii”. Cykl 40 fotogramów poświęcony tematowi obozów śmierci Oświęcimia i Majdanka był już ekspozycyjny w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie, „Krzysztoforach” oraz za granicą. Za kilka fotogramów z tego zestawu autor otrzymał w Warszawie Grand Prix Interpress-Foto i specjalną nagrodę Związku Dziennikarzy NRD.

Adam Kaczkowski był w latach 1947-49 fotoreporterem Wojskowej Agencji Fotograficznej i ma w swoim dorobku kilka zestawów fotogramów m. in. „Żelazowa Wola” i „Trakt Starej Warszawy”. (na)

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,74 MHz: 8.15 „Mozaika pogodnych melodii”; 8.44 „Książka o życiu, Ziemi i Kosmosie”; 9 „Duety instrumentalne”; 9.40 Dla przedszkoli „Przebieg na dobre wakacje” słuch.; 10 „Ch trzydziestu sześciu — fragm. ow.”; 10.20 „Rytm i piosenka”; 10.25 Muz. popularna; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 „Na swojej nute”; 12.26 Rolniczy kwa-

stwami daleko w tyle. Ale nie ulega też kwestii, że przy rozwijaniu rodzajów usług należy zwrócić równocześnie uwagę na koordynację branżową, rejonizację i specjalizację. Te momenty mają być ponownie uwzględnione w bieżącej 5-lacie. Ważne jest tutaj to, że realizacja zamierzeń będzie ułatwiona, gdyż przy rentownych usługach zniesiono limity zatrudnienia i funduszu płac. Przedsiębiorstwa świadczące usługi mają też zwrócić uwagę na obniżenie kosztów, podniesienie jakości i wprowadzenie na wykonanie zleceń gwarancji. B. L.

Roczne straty 140 000 zł

Automaty telefoniczne nadal zagrożone

W Poznaniu czynnych jest obecnie 195 automatów telefonicznych. Część z nich umieszczono w holach urzędów, restauracjach i kawiarniach, pozostałe natomiast w budkach telefonicznych. Właśnie te ostatnie narażone są najbardziej na dewastację i uszkodzenia.

Wykręcanie membran, obcinanie słuchawek telefonicznych, wyciąganie kaset z piennymi — to najczęściej powtarzające się uszkodzenia. Jest ich ciągle dużo. W 1965 r. zanotowano na 195 czynnych aparatów 657 uszkodzeń na łączną sumę 140 000 zł. Natomiast w I kwartale br. wykryto 157 uszkodzeń automatów. Wartość finansowa szkód — 45 000 zł.

Niestety, bardzo trudno złapać na gorącym uczynku osobę, która dewastuje automaty. Pod koniec ub. roku udało się zatrzymać takiego osobnika. Otrzymał on karę 2 lat więzienia. Ten wyrok powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich amatorów słuchawek czy membran z budek telefonicznych, którzy często „dla ka-walu” niszczą dobro społeczne. Urząd Telefonów Miastowych planuje w przyszłości umieszczenie kabin telefonicznych w miejscach dobrze oświetlonych. Często komitety blokowe, zwracające się z prośbą o postawienie w ich rejonie budki telefonicznej, deklarują gotowość czuwania nad całością aparatury.

Według obserwacji poczynionych w całym kraju z automatów telefonicznych wykrywane są części potrzebne do budowy odbiornika detektorowego czy innego typu urządzenia. Dlatego też warto by było — za przykładem Warszawy — wprowadzić do normalnej sprzedaży tego rodzaju części. Nie trzeba od razu tworzyć osobnego sklepu, lecz po prostu wydzielić stoisko w jednym ze sklepów radiowych czy elektrotechnicznych. W Warszawie bez trudności można dostać membranę, słuchawkę telefoniczną czy nawet kręcony sznur do aparatu. (st)

Kto zna sprawców?

22 bm. grupa chuliganów dokonała kradzieży mongolskiej maski teatralnej z Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu. Maską ta pie przedstawia dla wyrostków żadnej wartości materialnej. Jedynie może ona stanowić przedmiot zabawy. W związku z tym dyrekcja Muzeum Narodowego w Poznaniu apeluje do społeczeństwa o pomoc w odzyskaniu maski, stanowiącej ważny element ekspozycyjny. (na)

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.35 Przegląd czasopism regionalnych; 8.45 „O problemach ZBoWiD”; 9 Konc. dnia; 9.40 Z życia ZSR; 10.05 „Z twórczości wielkich mistrzów”; 10.50 „Miaś” odc. 5 pow.; 11.10 „W obiektywie nauki”; 11.20 Poradnia rodzinna; 12.25 Muz. ludowa różnych

narodów; 12.50 Z cyklu: „Tenocztitlan — azteckie miasto bohater” aud. 2; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „Aktualne wskazania o ochronie roślin”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacz pisać — my odpowiadamy; 14.15 Kwa drans piosenek; 14.30 „Zielone sygnały”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Czytamy „Ruch muzyczny”; 15.30 Dla dzieci odc. I pow. „Wielka przygoda”; 16.05 Public. między narodów; 17.25 Felieton pt. „Wszystkie drogi wiedzą do ojczyzny”; 17.35 Jazz dla melomanów; 17.50 Komentarz społ.; 18.10 „Wieża Babel”; 18.50 Uniwersytet Radiowy — cykl: „Energia jądrowa — dla przemysłu”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Kalendarz kulturalny; 20 „Po raz pierwszy na antenie”; 21.40 Mel. tan.; 21.50 „Radiowe Studio Piosenki”; 22.20 III audycja z cyklu „Z tradycji polskiej myśli socjalistycznej”; 22.35 K. Szymanowski; II Kwartet smyczkowy opus 56; 22.53 Muz. tan.

Modernizacja i remonty na sieci MPK

Płyty betonowe zamiast kostki

Jakże często mamy okazję oglądać na poznańskich ulicach brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, które naprawiają tory tramwajowe lub sieć napowietrzną. Niestety, instalacje te nie należą do najmłodszych i dlatego trzeba je często konserwować.

Aby uniknąć częstych prac naprawczych, MPK przeprowadza systematycznie kapitalne remonty poszczególnych odcinków torowisk i sieci napowietrznej. Wiąże się to jednak z pewną dezorganizacją ruchu tramwajowego. Ale w efekcie opłaca się zarówno przedsiębiorstwu jak i pasażerom.

Na początku tego roku zakończono przebudowę odcin-

ka torów ul. Dzierżyńskiego — od Traugutta do głównego wejścia HCP. Obecnie prace trwają na odcinku ul. Strzeleckiej od Bema do Łąkowej, natomiast do końca br. ma zostać wymieniony rozjazd na pl. Wiosny Ludów (wjazd w ul. Strzelecką).

W roku przyszłym planowany jest remont toru na ul. Wolsztyńskiej od Parku Sołackiego do ul. Wojska Polskiego. Równocześnie zbudowany zostanie na tej ulicy drugi tor. Jest to konieczne z uwagi na rozwijające się w rejonie Sołacza budownictwo mieszkaniowe. Poza tym remont torów prowadzony będzie na ulicach Kraszewskiego i Marchlewskiego (od ul. Bema do Mostu Marchlewskiego). Wymieniony zostanie również rozjazd na pętli górczyńskiej. Sieć napowietrzna wymieniona będzie na ul. Dąbrowskiego od Polnej do Botaniku. Zakończenie tych robót w połowie 1967 roku.

Wszystkie te prace będą wykonane wyłącznie przez ekipy MPK. Ponieważ przedsiębiorstwo brak ludzi, na coraz szerszą skalę wprowadza się mechanizację robót. MPK stara się m. in. o przydział ładowarki czeskiej, wystawianej na tegorocznych MTP. Dużym udogodnieniem będą wprowadzone po raz pierwszy płyty betonowe, które będą się układały pomiędzy szynami tramwajowymi zamiast kostki brukowej. Każdy kto miał okazję przyglądać się pracy brygad naprawczych MPK, zdaje sobie sprawę, ile czasu pochłania wyciąganie lub układanie małych kostek. Teraz płyty betonowe zastąpią kostkę, co naturalnie znacznie przyspieszy tempo robót. (s)

INFORMUJEMY

Zarząd ZBoWiD Wilda apeluje do członków o wzięcie udziału w czynnie społecznym dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego i 22 rocznicy PKWN. Praca odbędzie się 29 bm. od godz. 16. Zbiórka o godz. 16 przy autobusie u wylotu ul. Krzyżowej przy Dolnej Wildzie.

Dyrekcja Teatru Polskiego zawiadamia, że przedstawienie pt. „Namiestnik” — Hochhutha w Teatrze Nowym przed przerwą w kacyjną obejrzeć będzie można jeszcze tylko w dniach od 28 bm. do 3 lipca włącznie. Zainteresowani mogą wcześniej zamawiać bilety w kasie Teatru Nowego, lub w Oddziale Organizacji Widowni Teatru Polskiego, ul. 27 Grudnia 8/10.

Komenda Dzielnicowa MO Grunwald prowadzi dochodzenie w sprawie potrącenia starszej kobiety przez męczyznę biegnącego do tramwaju. Wypadek wydarzył się 13 bm. o godz. 21.30 przy zbiegu ulic Głogowskiej i Strusia. Świadkowie powyższego zdarzenia proszeni są o zgłoszenie się w wymienionej jednostce MO, ul. Matejki 57, pok. 24, w godz. 8-16.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 29. 6. br. w godz. 8-14 ulic: Grunwaldzkiej (od Jawornickiej do Żmigrodzkiej), Seimawskiej, Dziewińskiej (z przyległymi) i Ziębickiej oraz dla miejscowości: Lasek, Łęczycza, Wiry i Czapury. (M4132)

Czerwiec	Leona
28	Środa: 3.32—20.20
włroek	

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Król Włocławek”; NOWY — g. 19.30 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Ekspertowa żona”; MARCIANEK — próby.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Bazyliński” (włoski, 16 l.); g. 20 — seans zamkn.; g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Ostatni zachód słońca”; (USA 14 l.); BAZŁYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Sobótka” (pol. 14 l.); CZTERNA-

STKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16 „Milioner bez grosza” (ang. 14 l.); g. 18 i 20 „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Świat Henry Orienta” (USA 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Diabeł morski” (radz. 12 l.); g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Spacer po linie” (ang. 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 20 „Kronika pewnej zbrodni” (NRD 14 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Cena odwagi” (bułg. 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Dwa pietra szczęścia” (węg. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Czarny tulipan” (franc. włoski 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Spotkanie na przeprawie” (radz. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Szatan” (włoski 16 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30 i 15 „Mandrini” (franc. 11 l.); g. 17.30 i 20 „Kochanka” (szwedz. 16 l.); PRZYJAZD — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dwaj z Teksasu” (USA 11 l.); RUSALKA (Swarzędz) — nieczyn-

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 28 VI 1966 Nr 151 (6958)